

Obiektywne spojrzenie na problem



Do napisania tego felietonu skłoniła mnie kilkakrotna wymiana poglądów z czytelnikami na temat strzelectwa, roli PZSS-u, jak i wszelkich utrudnień dotyczących zainteresowanych strzelectwem. Uprawianie elitarnych dziedzin sportu nigdy nie było w Polsce powszechnie dostępne, ani bezproblemowe. Te utrudnienia, związane były kiedyś i są związane również obecnie, przede wszystkim z dużymi kosztami, które musimy ponosić, aby elitarny sport uprawiać oraz co by tu nie mówić, sporymi do spełnienia obowiązkami formalnymi, aby sprostać obowiązującym w naszym Kraju przepisom prawnym związanym z kulturą fizyczną. Wśród kilku elitarnych dyscyplin sportowych, strzelectwo sportowe jest jedną, szczególną, która z kilku przyczyn jest trudno dostępną dla ogółu. Na forach dyskusyjnych trwa nie skończenie polemika na temat zasad uprawiania strzelectwa, działalności stowarzyszeń strzeleckich, dostępu do broni palnej i wszelkich zagadnień prawnych, które zainteresowanym narzucają przepisy ustawowe. Często podczas wymiany poglądów pada wiele zarzutów pod adresem Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, organizacji, która rzekomo strzelcom nie pomaga, a wręcz szkodzi.

Nie bardzo mogę się z niektórymi zarzutami zgodzić, uważam, że uprawianie strzelectwa w Polsce to sprawa bardzo złożona, którą nie można pozytywnie rozwiązać, dopóki nie nastąpią istotne zmiany prawne i organizacyjne. Utrudniony dostęp do broni palnej, nie wystarczający park ogólnodostępnych (czytaj: nie komercyjnych) strzelnic sportowych, wysokie koszty zakupu sprzętu, broni, amunicji, to jedna strona utrudnień, a druga to formalne wymagania prawne, czyli szerokie licencjonowanie strzelectwa. Poza tym barak lobby strzeleckiego i jak by na to nie patrzeć, dobrej atmosfery wokół tej dyscypliny sportu, napewno strzelectwu powszechnemu nie sprzyja. Wszelkie uwarunkowania związane z uprawianiem sportu i nie ma tu znaczenia czy zawodniczego, czy też rekreacyjnego, zapisane są w dwóch Ustawach: o kulturze fizycznej z

1996 roku i o sporcie kwalifikowanym z 2005 roku. Zgodnie z myślą przewodnią tych Ustaw, wszelką działalność sportową w określonej dyscyplinie sportu prowadzi polski związek sportowy. W strzelectwie sportowym jest nim PZSS i nie ma tu znaczenia czy mówimy tu o strzelectwie klasycznym, dynamicznym czy też uprawianym z historycznej broni odprzodowej. PZSS jest upoważniony ustawowo do koordynowania działalności strzeleckiej, organizowania odpłatnych egzaminów na patenty kwalifikacyjne dla adeptów strzelectwa oraz do wydawania licencji klubowych, zawodniczych, sędziowskich. Tylko On, a nie żadne inne stowarzyszenie czy też związek, nawet jeśli mają one zasięg ogólnopolski, a takich w Polsce nie brakuje. Taka jest rzeczywistość, czy nam się to podoba czy też nie. Ustawodawca narzucił prawny wymóg posiadania patentu strzeleckiego i licencji zawodniczej aby strzelectwo sportowe uprawiać, zresztą podobnie jest w niektórych innych dziedzinach sportu jak choćby w żeglarskim, sporcie motorowodnym itd. Tak więc, jeśli ktoś chce strzelać sportowo to innej alternatywy nie ma, dokumenty te musi posiadać. Oczywiście, ktoś powie „nie mam ochoty startować w żadnych zawodach... tylko strzelać dla przyjemności”, „nie chcę należeć do żadnego tam PZSS-u” i ma do tego pełne prawo, strzelnice komercyjne w Polsce istnieją i można tam strzelać do woli, a raczej do czasu ...kiedy to kasa na własnym koncie się nie skończy, przypuszczam, że zainteresowani tematem znają koszty takich przyjemności. Nie sądzę bowiem, aby Ktoś otrzymał pozwolenie na broń w celu ... niedzielnego strzelania dla przyjemności, skoro wiele problemów z dostępem do broni mają licencjonowani strzelcy. Gdyby w Polsce dostęp do broni był

na tyle swobodny, że pozwolenie bez większych problemów można byłoby otrzymać i to bez określonego celu przeznaczenia ... byłby raj, każdy mógłby strzelać wyłącznie dla przyjemności, ale niestety jest inaczej. Mamy taką a nie inną Ustawę o broni i dopóki pewne zapisy

w niej nie ulegną zmianie, będzie tak jak jest obecnie. Lubię broń, lubię też strzelanie w większym gronie, lubię atmosferę zawodów. Nie mam aspiracji zwycięzcy, strzelam dla własnej satysfakcji, a jeśli w rywalizacji uda mi się wygrać lub zająć dobrą pozycję to tej satysfakcji zażywam więcej. Pamiętam czasy sprzed zmian ustrojowych, kiedy to uzyskanie pozwolenia na wiatrówkę było niesamowitym wyczynem i szczęściem, a o broni palnej można było tylko pomarzyć. Po zmianach społeczno-ustrojowych na przełomie lat 80-tych i 90-tych, broń palna stała się dostępna dla strzelców sportowych i to tylko dzięki PZSS, który to stworzył tzw. Grupę Amatorów, dzisiaj znaną pod nazwą Grupy Powszechnej. Ówczesne władze Związku opracowały pewne nieformalne kryteria, niezbyt trudne do spełnienia, były to: przynależność klubowa, wyniki na poziomie srebrnej odznaki (w określonym rodzaju strzelań) i egzamin wewnętrzny z udziałem przedstawiciela Policji. Kryteria te (nieformalnie) zaakceptowała KGP i broń palna do celów sportowych stała się dostępna dla wielu adeptów strzelectwa. Co prawda, srebrną odznakę trzeba było „wystrzelać” na zawodach centralnych („wystrzelałem” ją z leciwego klubowego Margolina, na I Pucharze Polski Amatorów w Bydgoszczy) ale było to wykonalne. Byłem pierwszą cywilną osobą w Szczecinie (czytaj w byłym woj. szczecińskim), która pozwolenie na broń sportową otrzymała, przetarłem szlak, za mną poszli inni. Było to możliwe tylko dzięki zaangażowaniu PZSS-u w tworzeniu struktur strzelectwa powszechnego, co na pewno nie było łatwe ani mile widziane przez czynniki policyjne. Dlatego dzisiaj, śmiesz mnie wypowiedzi tych, którzy tak dużo mają do powiedzenia w tym temacie, nie znając go, a ze strzelectwem związane są bardzo krótko. To, że rozwój strzelectwa sportowego został ograniczony nie jest winą tylko samego PZSS-u, a raczej policyjnych i politycznych czynników, które

strzelectwa nie chcą dostrzegać, a uzbrojonych obywateli tym bardziej. Ja też mam żale do PZSS-u, ale innej natury. Głównie, za byle jakie traktowanie „powszechniaków”, zbyt wysokie koszty uczestnictwa w zawodach, które są niewspółmiernie wysokie w stosunku do wkładu pracy organizatorów imprez strzeleckich, jak również za zbyt małe zaangażowania Zarządu w „walce” o poprawę warunków uprawiania strzelectwa. Jeśli chodzi o samą broń i dostęp do niej, to żale powinniśmy kierować w stronę naszych władz politycznych i organów policyjnych. W zasadzie tylko w okresie rządów AWS-u było w miarę dobrze i korzystnie dla strzelców, później to tylko gorzej i gorzej. Od czasu rządów „czerwonych sojuszników”, „prawych i sprawiedliwych” i „obywatelskich” równia pochyła dziarsko podążyła w dół.. Statystyki mówią prawdę ... smutną niestety. Trzeba też zdać sobie z tego sprawę, że uznaniowe i niejednokrotnie nieprawne działanie policyjnych organów, kryje się pod ochronnym płaszczkiem, przy cichej aprobacie politycznych hipokrytów, na których tak owocnie głosujemy. Ci, którzy moim słowom nie wierzą niech posłuchają wypowiedzi szefów klubów poselskich, czy też samego Pana Premiera, nie miejmy złudzeń, nikomu z decydentów nie zależy na większym dostępie do broni. Mimo wszystko miejmy nadzieję, że być może będzie nieco łatwiej dla strzeleckiej braci, podobno są czynione pewne starania, zobaczymy co przyszłość przyniesie. A tak przy okazji, mam powody do zadowolenia, Pan

Komendant Główny Policji, uchylił decyzją odmowną, którą otrzymałem od zachodniopomorskiego Komendanta Policji, sporządzoną w jego imieniu przez udzielne, zadufane w sobie (chyba raczej w swojej wydumanej mądrości) księżęta z WPA w Szczecinie i wydał mi decyzję pozytywną, uznając mój interes za słuszny, odrzucając niedorzeczną szkodliwość dla interesu społecznego, o zagrożeniu dla porządku prawnego nie wspominając, ale skoro otrzymałem to rozszerzenie widocznie zagrożenia dla porządku prawnego nie stanowią. Jestem tym bardziej usatysfakcjonowany, że otrzymałem decyzję w miarę szybko i wydaną przez Komendanta Głównego, dzięki czemu nie będę musiał handryczyć się ponownie i zmuszać do bezsensownej dyskusji z nie życzliwymi urzędnikami ze szczecińskiego WPA. Jedynie co będę musiał, to pofatygować się po promesy, ale będzie to sama przyjemność... spojrzeć im w oczy, jak by nie było, zostałem oczyszczony z zarzutu osoby zagrażającej porządkowi prawnemu w RP.

Zbysze

k